Nr. 224. Kraków, Wtorek 30 Września 1913. Rok XXI.

GŁOS NARODU

Wychodzi codziennie o godz. 5-ej wieczorem z wyjątkiem niedziel i świąt.

Projekt klubu Środka.

Reforma wyborcza do Sejmu na nowej drodze.

I. Sejmowy klub Środka, najliczniejszy w obecnym nowowybranym Sejmie, zatwierdził na posiedzeniach z 25 i 26 września projekt reformy wyborczej, wypracowany przez wydelegowaną ze swego łona komisyę, w skład której wchodzili pp. T. Cieński, St. Kasznica, St. Starzyński i St. Stroński. Klub Środka przed przystąpieniem do pracy nad projektem, ustalił główne podstawy wspólnie z grupą autonomistów i porozumiewał się również z grupą demokratyczno-narodową. Jego projekt reformy stara się być realnym, tj. możliwym do przeprowadzenia. Czyni więc zadość żądaniom innych stronnictw polskich o tyle, że zachowuje wszystko to, co w poprzednim Sejmie ustalono za ogólną ugodę. Rusinom wymierza sprawiedliwość, zapewniając im na 218 miejsc w sejmie 57 mandatów, tj. 26·1 procent, a więc taki stan posiadania, jaki mają w ordynacyi parlamentarnej. Równocześnie jednak klub Środka pozostaje wiernym zasadom, w imię których zwalczał dawny projekt kompromisowy i w imię których zwyciężył w walce wyborczej. A więc klub Środka:

1) zabezpiecza mniejszości narodowe wyłącznie w drodze proporcyonalności z usunięciem katastru narodowego;

2) ludności polskiej i ruskiej daje w każdej kuryi tyle mandatów, ile jej należy według jej liczebności;

3) uwzględnia także wysunaniowe stosunki w miastach i drogą proporcyonalności zabezpiecza ludność chrześcijańską przed majoryzacyą żydów w miastach;

4) wprowadza proporcyonalność na zachodzie w okręgach wiejskich.

Zanim omówimy i ocenimy projekt klubu Środka, przedstawimy tu główne jego postanowienia:

Ogólny skład Sejmu

Wedle projektu skład Sejmu byłby następujący (w nawiasach podane są cyfry projektu poprzedniego kompromisowego):

	posłów	w tem ruskich
Wiryliści	13 (13)	4 (4)
W. własność	44 (45)	— (1)
K. miejska	47 (44)	6 (5)
K. powszechna	12 (12)	2 (3)
Izby handlowe	3 (5)	— (—)
K. wiejska	99 (99)	45 (45)
	218	57 tj. 26·1 proc.

Wiryliści i wielka własność.

Projekt nie wprowadza żadnych zmian co do liczby wirylistów, przewiduje jedynie 13-tego wirylistę w osobie rektora przyszłej Wszechnicy lwowskiej. W kuryi wielkiej własności zostawia dotychczasowych 44 mandatów a nie dodaje 45-go dla Rusinów (jak to robił projekt kompromisowy) ponieważ prywatni właściciele ruscy (grecko-katolicy) posiadają zaledwie 13 tysięcy hektarów ziemi na 3 miliony hektarów i płacą tylko 20 tysięcy K podatku w stosunku do 1 i pół miliona K całej wielkiej własności.

Kurya cenzusowa miejska.

W kuryi cenzusowej miast projekt centrowy wprowadza ważne zmiany. Oto przenosi szereg miast mniejszych z kuryi wiejskiej do miejskiej, licząc się z tem, że miasteczka te od 50 lat znacznie się rozwinęły. W ten sposób wejdą do kuryi miejskiej takie miasteczka jak Jaworzno (12 000 ludzi), Nowy Targ (9000 ludzi), Sniatyn (12 tysięcy ludzi), co jest tembardziej uzasadnione, że kurya miejska obejmuje już oddawna miasta 5-tysięczne, jak Kozowa lub Korczyna, lub 7-tysięczne, jak Wadowice i t. p.

Wedle nowego projektu kurya miejska wzrośnie po dołączeniu nowych miast o 300.000 ludzi i będzie wynosić 1,187.000 ludności, a ponieważ projekt przeznacza jej 47 mandatów (o 3 mandaty więcej, niż projekt kompromisowy), przeto jeden mandat przypadnie na 25.000 ludności. Galicya zachodnia ma 404.000 ludności miejskiej, otrzyma więc 16 mandatów, Galicya wschodnia na 783.000 ludności otrzyma 31 mandatów.

Rozdział mandatów miejskich.

Projekt zabezpiecza z ogólnej ilości 47 mandatów miejskich 30 dla Polaków (rzym.-kat.) 11 dla żydów, a 6 mandatów dla Rusinów, przyczem zarówno Polacy, jak żydzi i Rusini dostają mandat ściśle na każde 25 tysięcy swojej ludności miejskiej. Zabezpieczenie to przeprowadza projekt, tworząc 6 okręgów trójmandatowych i 5 okręgów 2-mandatowych, w których wybór będzie proporcyonalnym. Gdzie Polacy (rzym.-katolicy) tworzą 33 procent ludności, tam tworzy się okręgi 2 mandatowe, gdzie zaś dochodzą do 25 procent, tam powstaną okręgi trójmandatowe.

Podstawą proporcyonalności, która wprowadzoną jest także w kuryi wiejskiej, powszechnej i Izb handlowych, jest warunek, że wszyscy (dwaj lub trzej) posłowie muszą być wybrani równocześnie. Ilość głosowań ogranicza się do 2-ch. Przy drugiem głosowaniu decyduje względna większość o wyborze posłów.

Projekt wyrównuje dalej różne nierówności między okręgami miejskimi, które polegały na tem, że np. w Krakowie według kompromisowego projektu, wypadał na 20 tysięcy ludności jeden poseł, a np. Biała miała posła na 8000 ludności.

Okręgi miejskie

przedstawiają się według nowego projektu następująco:

Kraków, główna część miasta (Śródmieście, Wawel, Nowy Świat, Piasek, Wesoła, część gmin przydzielonych (około 80 000 ludności (90 procent rzym.-kat.) — 4 mand. na listę.

Kraków-Kazimierz Stradom i część gmin ok. 55.000 ludności (ponad 50 proc. izraelitów) — 2 mandaty proporc.

Kraków-Podgórze 21.000 ludności (75 proc. rzym.-kat) — 1 mandat.

(Razem Wielki Kraków 152.000 ludn. — 7 mand. jak w ostatnim projekcie).

Jaworzno-Chrzanów-Oświęcim-Andrychów 38.000 ludn. (65 proc. rz. kat.) — 1 mand.

Biała-Kęty-Żywiec-Sucha 25.000 ludności (73 proc. rz. kat. ludności polskiej) — 1 mand. (wobec tego, że Niemców w Białej jest około 6 tys. a 1 mandat przypada na 25 tysięcy ludności, jest rzeczą niemożliwą dać im tam mandat).

Bochnia-Wieliczka-Wadowice 24.000 ludn. (81 proc. rz. kat) — 1 mand.

Tarnów Brzesko-Dębica Mielec 48 000 ludn. (53 proc. rz. kat. i 46 proc. izrael.) — 2 mand. proporc.

Rzeszów Ropczyce Nisko 28.000 ludności (63·6 proc. rz. kat.) — 1 mand.

Jasło-Gorlice-Krosno-Korczyna 27.000 lud. (69 proc. rz. kat.) — 1 mand.

Nowy Sącz-Stary Sącz 28.000 ludn. (68 proc. rz. kat) — 1 mand.

Nowy Targ z Zakopanem-Krościenko z Szczawnicą i Piwniczną z Żegestowem zdrojem-Muszyna z Krynicą zdrojem około 30.000 ludn. (88 proc. rz. kat.) — 1 mand. (w okręg ten wchodzą miejscowości zdrojowe, których podniesienie jest bardzo pożądane, a może się do tego przyczynić stworzenie dla nich przedstawicielstwa w Sejmie).

Jarosław-Łańcut-Leżajsk 29.000 ludności (53·4 proc rz. kat.) — 1 mand.

Przemyśl-Sanok 55.000 ludn. (46·6 proc. rz. kat., 35 proc. izrael.) — 2 mand. proporc.

Sambor 20.000 ludn. (55·4 proc. rz. kat. — 1 mandat.

Drohobycz-Medenice-Podbuż-St. Sambor-Turka-Stryj-Żydaczów-Mikołajów 91 000 ludn. (31 proc. rz. kat., 37 proc. izrael., 31 proc. gr. kat. a 26 procent ruskiej) — 3 mand. proporc.

Stanisławów z Knihininami-Tyśmienica-Bohorodczany-Sołotwina-Kałusz-Halicz 90 000 ludn. (28·7 proc. rz. kat., 39 proc. izrael., 30 proc. gr. kat. a 27·1 proc. ruskiej) — 3 mandat. proporc.

Kołomyja-Sniatyn Horodenka-Obertyn-Ottynia-Nadwórna 84 000 ludn. (25·6 proc. rz. kat., 41·7 proc. izrael., 30·7 proc. gr. kat. a 26 proc. ruskiej — 3 mand. proporc.

Tarnopol-Zbaraż-Załośce-Zborów-Jezierna-Trembowla Kopyczyńce Buczacz 91.000 ludn. (30 proc. rz. kat., 38 proc. izrael., 32·4 proc. gr. kat. a 28·7 proc. ruskiej) — 3 mand. proporc.

Złoczów-Brody-Busk-Brzeżany-Kozowa 54 000 ludn. (32·5 proc. rz. kat., 47·5 proc. izrael.) — 2 mand. proporc.

Żółkiew-Mosty W.-Kamionka-Sokal-Bełz-Rawa R.-Cieszanów-Lubaczów-Jaworów 68 tys. ludn. (25 proc. rz. kat., 43·6 proc. izrael., 31·8 proc. gr. kat. a 25·8 proc. ruskiej — 3 mand. proporc.

Lwów główna część miasta (Halickie, Łyczaków, część Śródmieścia, część Krakowskiego) ok. 85.000 ludn. (w tem 11·5 proc. izrael.) — 5 mand. na listę.

Lwów Krakowskie w części około 48·000 ludn. (48 proc. rz. kat., 52·1 proc. izrael.) — 2 mand. proporc.

Lwów Żółkiewskie-Gródeckie-Gródek i wszyscy Rusini m. Lwowa ok. 75.000 ludn. (28 proc. rz. kat., 40 proc. izrael., 27 proc. ruskiej) — 3 mand. proporc.

(Razem Lwów 10 mandatów wraz z Gródkiem, jak w projekcie ostatnim z ruską ludnością Złoczowa).

Poświęcenie nowego dworca towarowego w Krakowie.

Wczoraj odbyło się uroczyste poświęcenie nowego dworca towarowego w Krakowie. Otwarcie dworca nastąpiło już przed kilku tygodniami z początkiem września, wczoraj zaś odbyła się oficyalna uroczystość.

Wszyscy uczestnicy uroczystości, zaproszeni zarówno przez Dyrekcyę kolei północnej, jak przez Radę m. Krakowa zebrali się o godz. pół do 11 w salonie dworskim na dworcu osobowym. Oczekiwał ich tu specyalny pociąg, ciągniony przez pięknie udekorowaną lokomotywę.

Między innymi przybyli na uroczystość następujący przedstawiciele władz i instytucyj. Z Wiednia przyjechali: Eks. bar. Banhaus, szef sekcyi Kosiński, imieniem ministerstwa kolei, radca dworu Herzfeld, radca dworu Bolnger i radca rządu Dr Wagner imieniem dyrekcyi kolei państwowej. Dalej byli obecni: starsi inspektorowie Kessler, Mydlarski i Dr Fränkel, inspektor Dr Ourzędniczek, centralny inspektor Prinz i Dr Haraschin, posłowie do Sejmu i parlamentu: Eks. A. hr. Wodzicki, Srokowski, Wróbel i Zieleniewski, reprezentacya miasta Krakowa z prezydentem Dr Leem, wiceprezydentami Dr Szarskim i Sarem na czele, oraz grono radców miejskich, burmistrz miasta Podgórza poseł Maryewski, starosta Kowalikowski, w następstwie delegata, starosta podgórski Bodnar. Wojskowość reprezentowali: eks. Kuk, komendant twierdzy, generał bar. Lütgendorf, pułk. Kastner, szef inżynieryi major v. Kisler i kap. Pakeny, inż. oddz. kolejowego. Sądownictwo reprezentowali: eks. W. Hausner, prezydent rządu krajowego i Dr G. Ujejski, wiceprezydent sądu kraj. cywilnego, dalej, przedstawiciele nadprokuratoryi i prokuratoryi państwa, Izba notaryalna, Izba lekarska, dyrekcya policyi z radcą dworu Flattauem na czele, dyrekcya okręgu skarb. z radcą skarbu Dr Pecem, administracya podatków, dalej: Dr Rozwadowski imieniem prokuratoryi skarbu, dyrektor fabryki tytoniu Dr K. Seeliger. Dyrekcyę kolei państwowych reprezentowali: dyrektor Zborowski i Szlachtowski, dyrekcyę dróg wodnych st. radca bud. Jan Czerwiński, kierownictwo regulacyi Wisły radca Regiec, Izbę hadlową i przemysłową poseł J. K. Federowicz z wiceprez. Epsteinem i gronem radców, Izbę lekarską Dr Schoengut, Akademię umiej. eks. Dr Zoll, gimnazya, dyr. Sołtysik, redaktorzy pism miejscowych, wreszcie dyrektorzy banków, Izby rękodzielniczej i Kongregacyi kupieckiej.

O godz. 3 kwadranse na 11 wyruszył specyalny pociąg na nowy dworzec, wiozący uczestników uroczystości.

Pociąg zatrzymał się przy rampie „przeładowni“, udekorowanej zielenią i chorągwiami, gdzie w głębi na podyum ustawiony był ołtarz, oraz podwyższenie dla mówców. Gdy goście zebrani zajęli swe miejsca, nadjechał powozem Ks. Biskup Sapieha, powitany u wejścia do dworca przez dyr. bar. Banhausa i szefa inspektoratu kolej. krakowskiego Potuczka, Ks. Biskupowi towarzyszyli: X. prałat Wądolny, XX. kanonicy Podwin i Kulinowski.

Ubrawszy się w pontyfikalne szaty dokonał Ks. Biskup aktu poświęcenia, poczem w kilku serdecznych słowach złożył życzenia, błogosławiąc nowy zakład.

Następnie imieniem kolei przemówił bar. Banhaus.

Zaznaczył on, że budowa nowego dworca była postulatem od dawna podnoszonym, którego konieczność ogólnie uznawano. Wskazał następnie, że zarząd kolei miał przy budowie krakowskiego dworca podwójne zadanie do spełnienia: bramy krakowskiego dworca szeroko otworzyć dla ruchu transitowego; uwzględnić reekspedycyę towarów ze wschodu, jakoteż przyjmowanie i rozdział przesyłek z zachodu; wreszcie zaspokoić lokalne potrzeby miasta Krakowa. Obecnie pierwsza część programu inwestycyjnego dla Krakowa jest zakończoną; budowa dworca towarowego i zestawczego przeprowadzona. Gorącem pragnieniem dyrekcyi jest, ażeby przewidziane przez zarząd kolejowy środki rozwoju jaknajprędzej się spełniły, ażeby miasto Kraków stanowiło kwitnące emporium i wybitny węzeł ruchu i handlu światowego.

Przemawiał jako drugi w imieniu ministra kolejowego szef sekcyi Stan. Rawicz Kosiński. Zawiadomił on, że cesarz z racyi budowy dworca nadał nadinspektorowi kol. państw. p. Janowi Peltzowi, nacz. oddz. budowy konserwacyi kol. półn. w Krakowie, Krzyż kawalerski Orderu Franciszka Józefa. Insp. kol. państw. Andrzejowi Nosowiczowi kierownikowi dworca towarowego, tytuł radcy cesarskiego.

Dalej udzielił minister kol. inspektorowi kol. państw. p. A. Grosserowi, naczelnikowi sekcyi konserwacyi w Krakowie tytuł nadinspektora kolei państw. Uznanie zaszczytne ministra kol. z remuneracyą 500 K przypadło p. nadrew. M. Mugdenowi, kontrolerowi transportowemu, uznanie zaszczytne z remuneracyą 400 koron p. kom. kol. Dr. Juliuszowi Haraschimowi, komisarzowi wykupna gruntów. Remuneracye po 150 koron z pochwałą za zachowanie się w służbie udzieliła Dyrekcya kol. półn. panom: mistrzowi sygnałowemu W. Adamowi i W. Kałamarzowi.

Po wzniesieniu okrzyku na cześć cesarza, przemawiał prez. dr. Leo oraz prezes Izby handl. i przem. J. K. Federowicz.

Na tem uroczystość zakończono, poczem odbyło się zwiedzanie zabudowań dworca.

Walny Zjazd delegatów T. S. L.

Tarnów, 28 września.

Gród nasz gości dziś w swych murach doroczny Zjazd delegatów T. S. L. z całego kraju. Zjazd jest stosunkowo dość liczny.

Obrady Walnego Zjazdu T. S. L., które rozpoczęły się w niedzielę 28 b. m., poprzedził sobotni Zjazd młodzieży pracującej w odrębnych organizacyach oświatowych i w Kołach T. S. L. Obrady te trwały przez cały dzień sobotni w sali ratuszowej przy udziale przeszło 50 uczestników młodzieży. Trzy referaty, bardzo ściśle opracowane, wygłosili p. Łaszczyński „Oświatowa praca wśród robotników“, p. Błoński „Zadania obywatelskiego wychowania i stosunek do T. S. L.“ i p. Uhm „Praca na wsi“, poczem po dyskusyi powzięto kilka rezolucyj, mających nadać silniejszy pęd pracy oświatowej.

Uczestnicy Walnego Zjazdu T. S. L. zaczęli zjeżdżać się z różnych stron już wieczornymi pociągami; na dworcu kolejowym przez całą noc pełniła służbę komisya kwaterunkowa przy pomocy wydatnej skautów, drużyny sokolej i strzeleckiej. Główny jednak zastęp uczestników przybył dopiero nad ranem, co wpłynęło na opóźnienie rozpoczęcia Zjazdu.

Po nabożeństwie odprawionem w kościele XX. Filipinów, zgromadzili się delegaci w ogólnej liczbie 317 w pięknie przybranej sali „Sokoła“ I. Na estradzie zasiedli członkowie prezydyum Głównego Zarządu, na sali delegaci, wśród których znaczna liczba pań i kilkunastu księży. Z posłów przybyli jedynie Dr Adam, Matakiewicz, Dr Tertil, Witos i Zamorski. Nieobecność innych, a zwłaszcza prezesa Koła polskiego Dra Leo ogólnie zauważono i komentowano krytycznie.

Naznaczony na godz. 10 początek Zjazdu zagaił dopiero o godz. 11 prezes Zarządu Gł. T. S. L. Dr Bandrowski mniej więcej w następujących słowach: „Ciężki rok przesilenia i zawieruchy wojennej, które spowodowały ogólne zdenerwowanie w społeczeństwie, musiał się odbić niekorzystnie na T. S. L. i jego działalności. Mimo to Zarząd Gł. czynił wszystko, aby, o ile nie dało się postępować naprzód, za wszelką cenę zatrzymać to, co już dotychczasową pracą stało się własnością całego narodu. Mimo jednak daleko idących ograniczeń nie ustępowała i nie ustępuje trwoga, że działalność oświatową trzeba będzie zmniejszyć z powodu braku funduszów.

Dotychczas uchroniono się przed tem nieszczęściem narodowem, jednak trwoga nie opuszcza umysłów członków Zarządu Gł., który też apeluje do polskiego społeczeństwa, aby sobie wzięło za punkt narodowego honoru tego dorobku bronić i w pracy nie ustać.

Ze strony Zarządu Gł. nie zaniedbywano niczego, aby przekonać i zmusić czynniki rządowe do uznania zasady dania dziatwie oświaty w języku ojczystym. W dalszym ciągu prezes Dr Bandrowski omawia akcyę w kierunku upaństwowienia zakładów średnich na kresach, utrzymywanych dotychczas z funduszów społeczeństwa. Akcya ta po wysłaniu ostatniej delegacyi do Wiednia, wedle przyrzeczeń rządu rokuje pełne nadzieje pomyślnych rezultatów, co bezprzecznie wpłynie na sanacyę finansów T. S. L.“

Żywiąc nadzieję, że potężna instytucya oświatowa, która tkwi głęboko w sercu każdego Polaka, przetrwa chwile ciężkie i wytrwa w pracy, której świecą idee r. 1863, otworzył prezes obrady XXI Walnego Zjazdu.

Nastąpiły przemówienia reprezentacyjne. Pierwszy przemawiał prałat X. Bernacki w imieniu X. biskupa Wałęgi, który w przeświadczeniu, że praca T. S. L idzie i pójdzie drogami zgodnemi z interesami katolickimi, dla dobra narodu przesyła Zjazdowi błogosławieństwo i życzenia „Szczęść Boże“. Następnie przemawiali: burmistrz Dr Tertil imieniem miasta, prof. Górski z Krakowa im. Koła profesorów i docentów Uniwersytetu Jagiel. — p. Jaroszyński im. Kółek rolniczych' prof. Wierzbicki imieniem Sokolstwa, delegaci Macierzy szkolnej cieszyńskiej, Pol. Tow. emigracyjnego — itd. poczem odczytano szereg telegramów, między innymi X. Dra Sapiehy księcia biskupa krakowskiego i X. biskupa Dra Bandurskiego.

Wielkie wrażenie wywołało przemówienie chłopa ze Spiżu, zawierające prośbę o szkołę polską i czytelnię.

Po przyjęciu, bez czytania, protokołu z ostatniego walnego Zjazdu, członek Zarządu gł. p. Natanson wygłosił skrócony z powodu spóźnionej pory referat na temat: „Podstawy organizacyi T. S. L. i jego niedobór finansowy“.

Referat ten oparty na wielkiej znajomości rzeczy i wieloletniem doświadczeniu a przedewszystkiem na sprawozdaniach pojedynczych kół wywołał wśród delegatów ogromne zainteresowanie gdyż odkrył i wykazał wiele wad i niedomagań w dotychczasowym systemie organizacyjnym. Referat ten będzie podstawą do obrad w komisyi organizacyjno-statutowej.

Z kolei przystąpiono do wyboru komisyj: sprawozdawczej, finansowej, pracy oświaty szkolnej i pozaszkolnej, robotniczej, czytelniano-odczytowej, walki z alkoholizmem. W każdej z tych komisyj wygłoszone zostaną referaty.

Nadto wybrano komisyę matkę dla ułożenia listy członków przyszłego zarządu głównego.

Przebieg obrad przedpołudniowych cechowały wielka powaga i niczem niezamącony spokój.

Punkt ciężkości obrad popołudniowych przeniesiony został do poszczególnych komisyj, które obradowały do późnego wieczora w salach gimnazyum I-go. Uchwały i rezolucye komisyjne przedstawione zostaną na na plenarnem posiedzeniu w poniedziałek.

O godz. 9-tej wieczór odbyła się wspólna wieczornica w sali „Sokoła“ I. która wśród licznych i gorących przemówień i toastów przeciągnęła się do północy.

Zjazd budzi w mieście wielkie zainteresowanie — a pod względem organizacyjnym wypadł wcale dobrze. Wydział Koła tarnowskiego rozwinął żywą akcyę by godnie spełnić obowiązki gospodarza nie zapominając o przysporzeniu T. S. L. dochodu, urządzając „dzień kwiatka“. Dochód przeniósł kwotę 800 koron. *XX.*

Ubezpieczenia ludowe.

W kraju naszym daje się zauważyć coraz to większy zalew obcych instytucyj finansowych i banków, które nie poto tu przychodzą, by nieść pomoc krajowi przez udzielanie niskich kredytów, lecz dla wyłudzania oszczędności z kraju, który pod tym względem nie umiał się zorganizować i zabezpieczyć przed obcą nagonką.

Polem do popisu dla najrozmaitszych międzynarodowych wydrwigroszów w kraju stał się dział asekuracyjny. Cała falanga prusko-żydowskich towarzystw osiadła jak zmora w naszych miastach i miasteczkach, wysyłając całą sforę agentów, wyławiających od nieuświadomionych narodowo osób pieniądze, które w kraju powinny zostać i krajowi służyć. Mając tak potężną instytucyę w domu, dorobek dziesiątek lat uczciwej narodowej pracy, popieranie instytucyj obcych i wrogich staje się błędem nie do darowania i lekkomyślnością.

Tow. wzaj. ubezp. w Krakowie wprowadziło nową kombinacyę ubezpieczenia życiowego, tj. ubezpieczenie ludowe.

Ubezpieczenie to, bez badania lekarskiego, powinno się rozpowszechnić, gdyż przystępne jest dla wszystkich warstw społecznych, a w szczególności nadaje się dla klas średnio zamożnych, a mianowicie: pomocników handlowych i przemysłowych, robotników, służby domowej a przedewszystkiem dla ludu wiejskiego.

Dyrekcya Tow. wzaj. ubezp. wprowadzając w życie ludowe ubezpieczenie, miała na celu nietylko szerzenie idei ubezpieczenia wśród szerokich warstw ludności naszej — lecz także ogólne dobro społeczne, gdyż gromadzenie oszczędności w postaci premij w instytucyi czysto polskiej, powiększy nasz majątek narodowy, obudzi świadomość, że w odrodzeniu ekonomicznem zyskamy siłę i...

To powinniśmy nareszcie zrozumieć, że grosz z ciężkiej pracy a nieraz z wielkim trudem zaoszczędzony — jako dorobek społeczny, ma być lokowany w naszych instytucyach krajowych i powiększać nasz majątek narodowy — a nie wędrować poza granice naszego kraju, a niejednokrotnie do kas instytucyj wrogo nam usposobionych. — Praca nad odrodzeniem ekonomicznem kraju, to nasz obowiązek obywatelski, dlatego też idea ubezpieczenia ludowego, mająca na celu oszczędzanie grosza, zabezpieczenie lepszej

przyszłości asekurowanym, lub też rodzinom po nich pozostałym powinna znaleźć wyraz w najszerszych warstwach ludowych.

R. Mak.

Święto mieszczaństwa.

Lwów, 28 września.

Zjazd mieszczaństwa, odbywający się obecnie we Lwowie, staje się świętem, przypominającem naszemu społeczeństwu, że jego obowiązkiem jest bronić ten stan przed zagładą, którą wypowiedziało mu żydostwo, wypierające go z zajętych placówek, usuwając go zarazem od wpływu na tok polityki miejscowej.

Polityka t. zw. demokracyi polskiej, podporządkująca mieszczaństwo pod dyktaturę żydostwa, stała się nową „Targowicą“ i zaprzedaństwem, gotującem jej moralne bankructwo. Demoralizacya życia publicznego, jaką wniosła i smutne rządy kilku handelesów w Krakowie, stają się dla niej pogrzebem. Nie pomogą wysiłki nad sztucznem rozbijaniem mieszczaństwa, ono bowiem, pokrzepiwszy się i wzmocniwszy przykładem swych braci ze Lwowa, stworzyć musi liczną, narodową organizacyę i wyzbywszy się dyktatury żydowsko-magistrackiej, samo zdecydować zechce o swej przyszłości.

Budzący się w społeczeństwie odruch pod hasłem „Swój do swego“ wzmocnić musi polskiego kupca, przemysłowca i rękodzielnika do walki z żywiołem obcym, wywłaszczającym go na własnej ziemi i tworząc fundament pod silne ekonomicznie i uświadomione narodowo polskie mieszczaństwo wytworzy zeń potężną asekuracyę dla zagrożonej polskości naszych miast.

Zjazd mieszczaństwa, grupującego się przy Towarzystwach strzeleckich i Zjazd polskich kupców we Lwowie staną się podnietą do wskrzeszenia powagi mieszczaństwa, odartej przez klikę, która doszła do steru dzięki żydostwu, sprzeniewierzając się zasadniczym obowiązkom, nakazującym pracę nad wzmocnieniem polskiego stanu średniego.

Wierzymy, że obudzi się polskie mieszczaństwo i wyprze tych, którzy je różnić chcieli i pod hasłem „divide et impera“ nakładali im więzy panującego żydostwa.

Wierzymy, że inteligencya poprze tę pracę i wspólnie z mieszczaństwem położy tamę zwycięskiemu pochodowi żydostwa, które do trupach polskiego mieszczaństwa sięga po władzę, zagarniętą już pośrednio przez podstawionych przez żydostwo chrześcijańskich mamelóków.

* * *

Wczoraj we Lwowie rozpoczął swe obrady w sali ratuszowej Zjazd kupców chrześcijańskich przy udziale przeszło 200 uczestników. Prezes kongregacyi kupieckiej lwowskiej, p. Halski, podnosząc znaczenie zjazdu, odpierał zarzuty, jakoby zjazd miał charakter antysemicki. Między innymi przemawiał także p. Porębski imieniem kongregacyi krakowskiej i p. Adelmann imieniem stowarzyszenia kupców krakowskich. P. Kauczyński wygłosił referat „O polskości kupiectwa w mowie i piśmie“. Po referacie tym uchwalono korespondować z zagranicą wyłącznie w języku polskim, porozumiewać się z komiwojażerami po polsku, popierać bursy i zakłady wychowawcze w kraju i wydać polski słownik kupiecki.

Dalej uchwalono zażądać gremiów kupieckich z tem, że zagwarantowany będzie interes mniejszości. Uchwalono utworzyć wspólne delegacye kupców i przemysłowców, celem stworzenia centralnej instytucyi banków kupieckich, wreszcie domagać się, aby obok zasiłków na dotknięte klęskami rolnictwo, rząd uwzględnił także rozpaczliwe położenie kupców.

Ostatni referat wygłosił p. Schiller z Krakowa „O konieczności wprowadzenia ustawy o uzdolnieniu kupieckiem“. Uchwalono w myśl tego referatu dążyć do zaprowadzenia tej ustawy i w Galicyi, nadto wysłać w tej sprawie petycyę do władz, zaopatrzoną podpisami wszystkich kupców.

Jeszcze głos w sprawie gimnazyastów jako robotników.

Artykuł p. Dra Romana Glassnera w „Słowie lekarskiem Nr. 17 pod tytułem: „Studenci jako robotnicy“ dał powód do poruszenia na nowo w dziennikach sprawy bardzo ważnej. Pan Dr Stanisław Ciechanowski powtórzywszy uwagi Dra Glassnera w „Czasie“ z dnia 15 września b. r. wzywa społeczeństwo do zbadania i uregulowania całej sprawy, gdy u nas dotąd nie robiono prawie nic poza staraniami podjętemi przez „Łan młodzieży“, brakło nawet rzeczowych danych w tym względzie. Obok p. Ciechanowskiego zabiera głos „Naprzód“, przedrukowawszy artykuł Dra Glassnera i uwagi Dra Ciechanowskiego oświadcza, że do wymownych wyników badań Dra Glassnera nie potrzeba komentarza.

Wyniki te dobitnie wskazują, że zbadanie całej sprawy na szeroką skalę jest konieczne i że konieczne są środki zaradcze; dodaje zaś od siebie: „Jeżeli się rozchodzi o „zbadanie sprawy“, to mamy już nie kwestyonowany chyba głos lekarza, który stanowczo oświadcza się przeciw takiej pracy studentów, jaka z inicyatywy ks. Gołby stała się zwyczajem u nas“.

P. Ciechanowski nabiera przekonania na podstawie badania Dra G., że trzeba badać sprawę na szeroką skalę, tymczasem „Naprzód“ uważa ją za skończoną, gdyż głos lekarza stanowczo potępił taką pracę studentów, do której wezwałem naszą młodzież.

Otóż z artykułu p. Glassnera okazuje się co prawda, że praca fizyczna studentów, których on badał, wywarła złe skutki pod względem zdrowotnym, lecz widocznem jest, że p. G. badał tylko tych studentów, którzy się do niego po radę lekarską zgłosili, a nie badał tych setek studentów, którzy pracowali w lepszych warunkach, bo na wolnem powietrzu, kilka godzin dziennie i nie przez całe wakacye. Otóż mogę p. G. zapewnić, że tych uczniów mam przed sobą przez 10 miesięcy w szkole, i nie tylko nie spostrzegłem ujemnych skutków pracy, lecz owszem uwidoczniły się bardzo korzystne, tak pod względem moralnym jako też fizycznym. Niezgodnym z prawdą jest tedy wyrok Dra Glassnera, że „dotychczasowa praca wakacyjna studentów nie tylko nie przysporzyła im zdrowia, ale ich zdrowia pozbawiła, tego najcenniejszego skarbu młodości, z ludzi rumianych i młodych uczyniła bladych, o ziemistej cerze zarobników“... Jeżeli jednak Dr G. wyrażenie „według moich badań“ odnosi tylko do jednostek, które się do niego po radę lekarską zgłosiły, to ktoś inny zbadawszy młodzież w lepszych warunkach pracującą, mógłby podać korzystne wyniki swych spostrzeżeń.

To samo można powtórzyć o zdaniu p. Dra, „że ani jeden z tych uczniów nie jął się pracy dla zdrowia, lecz wyłącznie dla chleba“. Mogę bowiem podać nazwiska takich uczniów, którzy n. p. pracowali bezinteresownie przy budowie „Sokoła“ w pewnem miasteczku, albo tych, co pomagali włościanom przy zbiorach polnych.

Dr Glassner, przedstawiwszy zgubne skutki pracy fizycznej studentów, dodaje: „Tak się w krótkości przedstawia bilans owego zachwalanego po dziennikach wpływu pracy fizycznej na zdrowie naszej młodzieży. Smutny to bilans, a zarazem jaskrawy dowód, do czego to wiedzie, jeśli niepowołane czynniki zajmują się sprawą, na której się nie znają, i której nie badali; jeszcze smutniej atoli, że się z tej błędnej drogi sprowadzić nie dadzą“.

Kogo p. Glassner miał na myśli? Jeśli chodzi o moją osobę, to jestem bardzo wdzięczny P. Drowi, że zbadał tę młodzież, która nie powinna zabierać się do pracy fizycznej lecz poddać się systematycznemu leczeniu i że wykazał potrzebę zorganizowania opieki nad pracą studencką. Lecz zarzut, że ja popchnąłem młodzież — innego bowiem nie było autora artykułów dziennikarskich — do takiej bezkrytycznej pracy jest bezpodstawny, o czem może każdy nieuprzedzony przekonać się przeczytawszy moją odezwę w „Czasie“ Nr 132, 13 czerwca 1909. Tam oświadczyłem się wyraźnie przeciw używaniu młodzieży do pracy w fabrykach, a zwróciłem się do poczucia obywatelskiego ofiarujących pracę tymi słowy: „Ofiarujący pracę powinien być ożywiony duchem obywatelskim i wychowawczym, gdyż tam, gdzie działanoby tylko z pobudek materyalnych, młodzież nie znalazłaby tego, czego najwięcej potrzebuje: zachęty do wytrwałości, uszlachetnienia przez pracę, zapoznania się ze stosunkami społecznymi, wyrobienia charakteru i samodzielności“. Wreszcie dodałem następującą uwagę, która mogła przed kilku laty i dziś może uwolnić mnie od niesłusznych zarzutów.

„Nie można zaprzeczyć, że styczność młodzieży z wiejską służbą i robotnikami wpływałaby na nią niekorzystnie, gdyby nie była pod ścisłym nadzorem i nie uznawała odpowiedzialności za swe czyny. W celu zorganizowania uczniów potrzebne jest wspólne działanie wszystkich zakładów danego miasta, utworzenia biura pośrednictwa pracy, podjęcie się ze strony profesorów odwiedzania pracujących uczniów, dobór uczniów, oznaczenie miejsca i warunków pracy itd.

Podnosząc więc powtórnie myśl, aby młodzież zdrową skierować do pracy na wolnem powietrzu przez wakacye, nie chcę brać sam ciężaru, przewyższającego siły jednostki, lecz proszę o współdziałanie. Jeślibym nie doznał poparcia od wychowawców, tedy w tym roku będę pośrednikiem między pracodawcami, a uczniami wyłącznie gimnazyum św. Jacka, za których mogę przyjąć moralną odpowiedzialność jako ich wychowawca“.

Nie mam zamiaru wszczynać polemiki, gdyż sądzę, że pp. Dr Ciechanowski i Dr Glassner pragną dobra kształcącej się młodzieży, lecz chcę zaznaczyć, że skierowanie jej na drogę praktyczną życia nie jest proletaryzacyą, lecz arystokratyzacyą pracy według wzoru Boga — człowieka oddanego pracy fizycznej do 30 roku życia w Nazarecie, a naród nasz potrzebuje więcej sił handlowych, przemysłowych i gospodarczych niż urzędniczej inteligencyi. Chodzi tylko o to, aby społeczeństwo otoczyło troskliwą opieką młodzież. Dziś powszechnie utyskują na złe skutki gier, któremi zabawia się młodzież na błoniach. A przecież te same zabawy wykonane pod kierunkiem fachowych sił i wychowawców w Anglii, odnoszą dobre skutki, gdyż uczą karności. Tak samo nowy ruch skautowy może być przyczyną wielu zboczeń młodzieży, jeżeli nie będzie kierowany wprawną ręką. Nie mam pretensyi, abym był pod każdym względem uzdolniony, gdy chodzi o zdrowie młodzieży, dlatego zasięgam rady sił fachowych, a Dr Poźniak może poświadczyć, że ta młodzież, którą wychowuję w bursie im. św. Jacka w Zakrzówku i zatrudniam ją pracą fizyczną nie tylko przez wakacye, lecz także w ciągu roku jest zdrowa i szybko się rozwija. Zanim odezwą pobudziłem młodzież do pracy fizycznej, już ta młodzież pracowała przez wakacye. Nie może bowiem być inaczej w rodzinach ubogich, gdzie dzieci przedstawiają wartość roboczą. I dzieci wiejskie uczęszczające do szkół przez 10 miesięcy, zajęte są w wolnych chwilach pracą fizyczną, a wakacyj nie spędzają w zdrojowiskach dla odpoczynku jak mniema Dr Glassner, lecz chwytają się sierpa i kosy i niosą dzielną pomoc rodzicom. „Ci też są zdrowi i piękni, z atletyczną muskulaturą!“

W innych warunkach życia znajdują się dzieci robotników i rzemieślników miejskich i tacy nie pracy fizycznej, lecz odpoczynku w koloniach przez wakacye potrzebują, albo gdy są zdrowe i prawidłowo rozwinięte, umieszczone we dworach i dobrze żywione, mogą zatrudniać się z dobrym skutkiem lekką pracą na wolnem powietrzu.

Złączmy tedy siły do wspólnej pracy nad wychowaniem moralnem i fizycznem młodzieży a skutki jej będą pomyślne.

X. Franciszek Gołba.

KRONIKA.

KALENDARZYK ASTRONOMICZNY. Wschód słońca rozpocznie się jutro o godzinie 5 minut 40, zachód przypada o godzinie 5 minut 22; długość dnia godzin 11 minut 42

KALENDARZYK KOŚCIELNY. Jutro we wtorek św. Hieronima, pojutrze we środę św. Remigiusza.

Po trupie p. Stapińskiego. Czytelnicy nasi sami osądzą, że projekt reformy wyborczej, wypracowany przez klub Środka, (podajemy go w dzisiejszym i jutrzejszym „Głosie Narodu“) jest w porównaniu z dawnym projektem kompromisowym znacznym postępem. Ludności polskiej i chrześcijańskiej zapewnia należną jej ilość mandatów, a włościanom polskim daje nową korzyść, bo zapewnia im 1 mandat na 68.000 ludności, podczas gdy projekt kompromisowy dawał im 1 mandat na 71.000. Napiętnować trzeba wobec tego groźbę nie ubłaganej opozycyi, jaką p. Stapiński zapowiada nowemu projektowi. P. Stapiński wyraził się podobno, że tylko „po jego trupie“ może być ten projekt przeprowadzonym. Komiczna raczej niż tragiczna groźba p. Stapińskiego nie jest wprawdzie jeszcze wyrocznią dla stronnictwa ludowego atoli dla ukazania całej złej woli p. Stapińskiego warto ją zanotować. A może p. Stapiński chciał wyrazić się, że jest już trupem politycznym i że reforma wyborcza na jego trupie wyrasta. W tym wypadku byłby to po chwały godny autokrytycyzm My zresztą dobrze wiemy, że p. Stapiński to trup — mimo różnych medykamentów radykalnych, którymi chce przedłużyć swe życie.

Kraków 29 września

Procesya jubileuszowa w Krakowie. Jak wiadomo w r. 313 po Chrystusie wydał Konstantyn Wielki edykt tolerancyjny, uznając tem samem religię chrześcijańską w granicach państwa rzymskiego. Co sto lat obchodzi Kościół katolicki uroczyście jubileusz tego tak ważnego dla chrześcijaństwa edyktu.

W tym roku na mocy specyalnego zezwolenia Ojca św. wszyscy wierni we wszystkich dyecezyach obowiązani byli zwiedzić w procesyach 4 kościoły danej miejscowości celem zyskania odpustu zupełnego. W dniu wczorajszym zebrali się w Krakowie wierni w swoich kościołach parafialnych i zmówili stosowne modlitwy jubileuszowe, poczem o godz. 3 wyruszyły ze wszystkich kościołów procesye z chorągwiami do kościoła katedralnego na Wawelu. Po odmówieniu modlitw, wszystkie procesye ruszyły razem do kościoła OO. Dominikanów, skąd wreszcie do kościoła N. Maryi Panny, gdzie okolicznościowe kazanie wypowiedział X. kan. Prałat Krupiński, a po odśpiewaniu suplikacyj książę biskup Sapieha udzielił błogosławieństwa.

Dzień Macierzy Śląskiej w Krakowie. W tych dniach zawiązał się w Krakowie komitet z p. wiceprezydentową Szarską na czele, prof. Brzezińską i prof. Browiczową, celem urządzenia dnia zbierania składek na cele Macierzy śląskiej. Zawiadomienia do grona pań krakowskich już wysłano z uprzejmem zaproszeniem, celem wzięcia udziału w posiedzeniu dnia 1 października, t. j. we środę o godz. 4 popoł, w mieszkaniu p. wiceprezydentowej Szarskiej. Komitet żywi nadzieję, że zaproszone panie, które wielokrotnie okazywały życzliwość i poświęcenie, gdy szło o pomnożenie funduszów na cele szlachetne i tym razem nie odmówią swych łaskawych usług, tembardziej, że skoro już tyle miast naszych urządziło dnie Macierzy i złożyło ofiary na cele narodowe Śląska i Kraków nie pozostanie w tyle i swej ofiarności nie poskąpi.

O nowy dworzec osobowy. Dziś przedpołudniem odbyła się w magistracie konferencya w sprawie dojazdów do mającego stanąć na miejscu magazynów towarowych kolei północnej — nowego dworca osobowego. Rokowania gminy miasta Krakowa z reprezentantami ministerstwa i dyrekcyi kolejowej znajdują się obecnie w fazie przełomowej. Mianowicie ministerstwo kolei w trakcie rokowań oświadczyło się za placem przed nowym dworcem o powierzchni około 60 m² (wliczając w to koniec rozszerzonej ul. Pawiej) Gmina natomiast zażądała powierzchni około 80 m². W tym też kierunku toczą się obrady dzisiejszej konferencyi, w której biorą udział z ramienia ministerstwa kolejowego eksc. bar. Banhans i szef sekcyi Krainski, z ramienia magistratu zasiadają obaj wiceprezydenci, r. m. pp. Tarski, Mens oraz st. r. budownictwa p. Kleczek; dyrekcyę kolejową reprezentują nadinspektorzy pp. Peltz i Potoczek. Z ramienia Izby handlowej zasiadają pp. Epstein, Wachtel i Benis.

Nowa ulica. Piszą do nas: Ozdobą Krakowa będzie ulica Urzędnicza nowo powstała w dzielnicy XV, jako przecznica Czarnowiejskiej. Towarzystwo Urzędników budowy domów mieszkalnych zakupiło tam grunty, wytyczyło ulicę, przy której powstają piękne wille, urządzone wewnątrz z nowoczesnym komfortem, odpowiadającym wszelkim warunkom hygieny. Obecnie prace nad wybrukowaniem ulicy i położeniem chodników są w pełnym toku. Cieszyć się należy, że system panujący w Anglii, aby mieszkania budować w ogrodach, przenosi się do nas i zyskuje coraz więcej rozpowszechnienia. Spodziewamy się, że Towarzystwo Urzędników, które po zabudowaniu Salwatora na Nowej Wsi tak piękne rozpoczęło dzieło, nie ustanie w swej pracy, aby członkom swoim dostarczać zdrowych, wygodnych, a nie drogich mieszkań. Niestety zastój budowlany spowodowany klęską finansową i ekonomiczną stoi na przeszkodzie. Miejmy jednak nadzieję, że niedługo nadejdą szczęśliwsze dla rozwoju naszego miasta czasy.

Ze spraw miejskich. Na posiedzeniu Komisyi drogowo kanałowej, odbytem w sobotę rozstrzygnięto złożone w ślad rozpisanej publicznej licytacyi oferty na budowę kolektora wzdłuż alei Mickiewicza na przestrzeni między ul. Wolską a Krowoderską. Następnie uchwalono wnioski, odnoszące się do rozdziału należytości, przypadającej do uiszczenia od właścicieli przylegających realności z tytułu uporządkowania nawierzchni drogowej w ulicy Lubomirskiego. Dalej zatwierdzono budowę chodnika z płyt betonowych w części ulicy Łobzowskiej oraz w ulicy Żółkiewskiego w Dz. XIX „Grzegórski“ w końcu uchwalono uporządkowanie pl. św. Magdaleny.

Wycieczka włościańska z Łoniów (pow. Brzesko) w połączeniu z taką samą wycieczką z Brania zwiedziła wczoraj Kraków, oraz zabytki i pamiątki narodowe. Wyróżniła się w pochodzie wycieczki liczącej przeszło 150 osób, „Drużyna Bartoszowa“, niedawno zorganizowana przez redaktora „Tygodnika rolniczego“ p. Stanisława Jasińskiego w Łoniowach. Barwne mundury drużyny zwracały ogólną uwagę Krakowian W wycieczce brało udział także 9 włościan z Rzeszowa. Wycieczka ta, którą zaopiekował się w Krakowie p. St. Jasiński, była także na umyślnie zamówionem przedstawieniu w teatrze miejskim „Kościuszki pod Racławicami“.

Kradzież w kościele. W kościele na Skałce przyłapano wczoraj popołudniu na gorącym uczynku kradzieży pieniędzy ze skarbonki Karola Nowaka z Karniowa. Nowak przy pomocy kija z lepem wydobywał w godzinach popołudniowych pieniądze, korzystając z nieobecności kościelnego. Złodzieja przytrzymał jeden z modlących się panów i oddał w ręce policyi.

O zbrodnię usiłowanego morderstwa. Dziś przed trybunałem sędziów przysięgłych toczyła się rozprawa przeciw Józefowi Idencowi, 25 letniemu czeladnikowi szewskiemu, oskarżonemu o zbrodnię usiłowanego morderstwa, którego dokonać usiłował na osobie Józefa Tracza, mistrza szewskiego, w dn. 5 sierpnia. W dniu krytycznym spotkał Idenc w Rynku podgórskim Tracza i po przywitaniu się z nim dobył nagle rewolweru i strzelił do niego trzykrotnie. Tracz zalany krwią upadł na ziemię. Po dłuższem leczeniu udało się ofiarę napadu odratować.

Za czyn ten zasiadł dzisiaj na ławie oskarżonych Idenc. Do rozprawy powołano cały szereg świadków, zeznających na niekorzyść oskarżonego. Oskarżony tłomaczy się, że strzelał pod wpływem chwilowego szału.

Rozprawie przewodniczy r. s. Grodyński, oskarża prok. Dr Sozański, broni adwokat Dr Warenhaupt.

O zbrodnię zabójstwa. Sobotnia rozprawa przeciw Szorajowi, oskarżonemu o zbrodnię zabójstwa, zakończyła się wyrokiem, skazującym go na 2 lata ciężkiego więzienia.

Znaczna kradzież. Urzędnik p. R. R. zaprosił do siebie p. Emilię Niemeczek na pogawędkę, która przeciągnęła się późno w noc. Około godz. 1 w nocy R. znużony usnął. Gdy się dziś rano obudził, zauważył brak 2000 K gotówki oraz losów za 6000 K. Niewdzięcznego gościa policya aresztowała. Niemeczek pugilares z pieniędzy wrzuciła do kanału, losy zaś i pieniądze ukryła w kufrze, gdzie je też policya wynalazła i oddała w posiadanie prawego właściciela.

Włamania. Do mieszkania p. K. przy ulicy Bonerowskiej l. 4 włamali się wczoraj wieczorem nieznani sprawcy i skradli żelazną kasetkę z losami i kartkami zastawniczemi wartości kilkuset koron.

Onegdaj włamano się do mieszkania artysty malarza Wlastimila Hofmana i skradziono rower wartości 320 koron i ubranie sportowe. Kradzieży tej dokonał Józef Kadorski, przy pomocy swego wspólnika, podejrzanego o cały szereg innych kradzieży.

Z Tow. naucz. szkół uzup. przem. zawodowych i handlowych. W sobotę 4 października br. o godz. 10 przedpołudniem odbędzie się w sali „Ogniska nauczycielskiego“ (Rynek 29, II p) zgromadzenie naucz. uzup. szkół przem. Na porządku dziennym referat i dyskusya na temat: „Stosunek nauczycielstwa uzup. szkół przem. do Wydziałów szkolnych“.

Z Towarzystwa Ogrodniczego w Krakowie. Posiedzenie zwyczajne (1-sze powakacyjne) Towarzystwa odbędzie się we środę 1 października o godz. 6 wieczorem w sali chem. Uniw. Jagiell.

Na porządku dziennym wykład p. insp. Pola: „O pelargoniach najnowszej doby“.

Pogoda. Dnia 28-go września termometr doszedł od + 3·0 do + 14·2 C — barometr wahał się.

Dnia 29 go września o godzinie 7 rano stan barometru 751·6 mm. — termometru + 7·2 C wiatr północno-wschodni.

Stan pogody w Zakopanem. (Informacya krajowego Związku turystycznego). Dnia 29 września o godzinie 7 rano. — Ciepłota najwyższa + 3·0 Cels, najniższa —·—. Ciśnienie powietrza —.—. — Wiatru niema, cisza, niebo jasne. Prognoza: pogoda.

Kronika zamiejscowa.

Oficyalna nominacya marszałka Galicyi. — „Wiener Zeitung“ ogłosiła nominacyę hr. Gołuchowskiego marszałkiem krajowym Galicyi, zaś biskupa Czechowicza jego zastępcą w przewodnictwie w Sejmie.

Stan zdrowia rektora Małeckiego pogarsza się w ostatnich dniach stale. Zapalenie płuc trwa dalej, z każdym dniem ujawnia się upadek sił, coraz bardziej słabnie puls. W razie, jeśliby stan ten potrwał dalej, lekarze obawiają się, że już w najbliższych dniach może nastąpić katastrofa.

Setna rocznica urodzin Szewczenki. W sprawie tej odbyło się onegdaj we Lwowie posiedzenie 38 delegatów rozmaitych towarzystw ukraińskich pod przewodnictwem członka Wydziału krajowego p. Kiweluka. Referent prof. Szuchiewicz przedstawił szczegółowy plan uroczystości na cały rok 1914 i na poszczególne miesiące. Program ten ma być rozpatrzony i uchwalony przez specyalny komitet jubileuszowy, do którego wybrano 7 członków.

Cholera i głód. Piszą ze Skolego: W powiecie skolskim w każdej gminie od kilku dni dozoruje czystości i porządku po dwóch żandarmów.

W Sławsku zasłabła przed dwoma tygodniami jakaś stara baba, rzekomo na cholerę. Cholera ta babie tej do dziś dnia nic nie zrobiła, ale baba cholerze narobiła już dosyć, bo starostwo przysyła babie: wina, mięsa, ryżu i t. p. no i babie z cholerą dobrze! U nas nie byłoby żadnej epidemii, gdyby starostwo przysyłało naszym bojkom po kawałku chleba, bez którego całe lato biedują, a nikt nie chce widzieć tej ciężkiej nędzy, jaka jest między nimi. Czy trzeba lepszej cholery, jeżeli bojko się tych wodnistych od częstej słoty kartofli, bez kawałka chleba i soli? Czy może być on zdrowy od takiego pożywienia? — Dajcie nam chleba i pracy!

Chłopska zemsta. Piszą z Przemyśla: Niedawno temu jakiś faktor, żyd, złapał chłopa i z procesem nie do wygrania sprowadził go do kancelaryi jednego z tut. adwokatów, Dra N. H. Adwokat proces przyjął i n. b. „przerznął“, naraziwszy chłopa na duże koszty! Chłop zły, nie tyle na adwokata, ile na faktora, czekał sposobności, aby się zemścić. I rzeczywiście sposobność wnet się nadarzyła. Oto ten sam faktor, idąc wśród pory deszczowej do domu i spiesząc się na szabas, napotkał chłopa jadącego i przysiadł się na wóz. Chłop, mając żyda na wozie, tak manewrował, że skręcił nad głęboki rów i tak szpetnie go „wysypał“, że ten doznał licznych kontuzyj, nie licząc zimnej kąpieli. Po tem wszystkiem zaskarżył faktor chłopa; przed sądem chłop przyznał się, że celowo „wysypał“ żyda. W rezultacie, po uwzględnieniu okoliczności łagodzących, skazano chłopa na małą grzywnę.

Znowu proces o podburzanie do gwałtów. Przed Izbą karną w Poznaniu toczył się onegdaj proces karny o podburzanie do gwałtów. Jako oskarżony stanął pan Walkowiak, odpowiedzialny redaktor „Brzasku“, czasopisma dla młodzieży. Przestępstwa dopatrzyła się prokuratorya pruska w rozprawie, zatytułowanej: „Tam tylko potężnym i twórczym jest duch, gdzie wola silne ma ramię“.

Na podstawie twierdzenia, że artykuł ten, badający tradycye żołnierza polskiego, nawołuje młodzież polską do wyrobienia sił fizycznych celem oderwania krajów polskich od państwa pruskiego, zażądał prokurator kary trzech miesięcy więzienia.

Sąd natomiast uznał w myśl wywodów obrony, że artykuł nie wywołuje wymaganego przez paragraf 130 kodeksu karnego niebezpieczeństwa bezpośredniego (w najbliższej przyszłości) i uwolnił obwinionego od kary.

Sprawa hr. Ronikiera. Wobec powołania na prośbę B. hr. Ronikera 60 nowych świadków, pełnomocnik powódki cywilnej, matki ofiary, wszczął starania o wezwanie 8 nowych świadków, dla obalenia okoliczności, na które powołuje się B. hr. Ronikier. Donoszą, że w związku z powołaniem świadków B. hr. Ronikiera podprokurator Chołszczewników również będzie żądał wezwania jeszcze nowych świadków. W ten sposób lista ogólna świadków, która obecnie sięga już dwunastu osób, jeszcze się powiększy. Wobec stałego zwiększania się materyału, sprawa trwać będzie nie około 6 tygodni, jak obliczano pierwotnie, lecz około 3 miesięcy.

Ze świata.

Z południowej Słowiańszczyzny. Uczestnicy Zjazdu katolickiego w Lublanie komunikują nam, że tamtejsi wieśniacy produkują w gruncie na wielką skalę kwiaty chryzantemy, które na dzień Wszystkich Świętych do zdobienia grobów do Wiednia, Pragi i t. p. większych miast wysyłają, a stamtąd za pomocą pośredników żydów bywają i do nas rozsyłane. Chcący nabyć te kwiaty z pierwszej ręki, jakoteż i inne artykuły i otrzymać najtaniej bez płacenia grubego haraczu pośrednikom, zechcą się bezpośrednio zgłosić do firmy wysyłkowej kwiatów, jarzyn i owoców, adres: Kraina St. Peter bei Görz (Gorycya), albo Wien IV fach pocztowy (postlagernd), albo Kraków, Pędzichów 13, do p. Maryi Stekar. Odnośna firma, czysto słowieńska pragnie nawiązać bezpośrednie stosunki handlowe z Polakami i dostarczać artykuły, za które dotąd wysokie płaciliśmy ceny. Np. pomidory w Krakowie są w cenie targowej 64 do 80 h za kg, natomiast w Krainie nabyć je można po 10 h. Zakupujmy tedy, co można u Słowian południowych. Korespondencya w polskim języku. Odnośną firmę polecamy najgoręcej.

A. S.

Jak długo mogą żyć drzewa? Jeden z wybitnych leśników niemieckich Gericke pomieścił w „Forst. landw.-Bl.“ artykuł, w którym stwierdza, że opowiadania o rzekomo tysiącletnich drzewach nie mają naukowej podstawy. W żadnym bowiem wypadku nie stwierdzono, z całą pewnością, aby jakieś drzewo dożyło więcej niż lat 800. Drzewa zaś, które doszły do tego wieku, wegetują tylko i są wewnątrz spróchniałe. W pełnem zdrowiu dochodzą drzewa i to jedynie żylaste do lat tylko 500, a mianowicie świerki w Szwecyi i Finlandyi.

Następnie najdłużej żyjącemi drzewami są jodły, u których stwierdzono przez obliczanie słojów wiek 430 lat. Modrzew dosięga 275 lat. Z drzew liściastych najdłużej żyje — jak powszechnie wiadomo — dąb. Najstarsze zdrowe egzemplarze dębu liczą nieco więcej nad lat 400, a buki 250.

Granicę zdrowia można u innych drzew naznaczyć u jesiona na lat 170, u brzozy na 160, u olchy 150, u klonu na 250. Najdłużej jednak żyją a właściwie wegetują lipy. Np. lipa w Neustadt w Wirtembergii liczy lat conajmniej 730 i chociaż pień jej wewnątrz jest spróchniały i wypełniony murem z cegieł, co roku okrywa się nowymi liśćmi.

Mąż 28 żon. Pisma warszawskie donoszą o jednym z „warszawiaków“, który działalnością swą przysporzył znów „sławy“ grodowi syreniemu. A mianowicie przed 15 laty niejaki

Jojne J. z Warszawy, syn bogatych żydów, zaczął się żenić i rozwodzić legalnie i za pomocą swindlów. Wreszcie wyjechał do Nowego Jorku, gdzie dalej uprawiał ten proceder i doszedł do tego, że miał już 28 żon. Wreszcie został aresztowany i w tych dniach — według gaz. żyd. — mają go sprowadzić do Warszawy.

Ze świata katolickiego.

O kaplicę polską w Wiedniu Piszą do nas: Od szeregu lat istnieje w Wiedniu Dom Polski w III. Dzielnicy Boerhavegasse 25, a przy nim szkółka i Ochronka Polska. Od czasu założenia tych instytucyj odczuwają Rodacy w Wiedniu żywą potrzebę kaplicy dla dzieci do szkółki uczęszczających i dla Zakonnic czynnych przy Ochronce.

W uznaniu tej potrzeby zawiązał się obecnie w Wiedniu Komitet celem budowy kaplicy pod wezwaniem św. Elżbiety w tymże Domu Polskim. Na czele Komitetu stanęła znana z ofiarności na cele szkół polskich w Wiedniu, Ekscel. Helena baronowa Ziemiałkowska i przeznaczyła jako dar początkowy na budowę kaplicy kwotę 2000 K, a prócz tego rozmaite drogocenne przedmioty dla jej stylowego urządzenia.

Ze względu na szlachetny i narodowy cel zwracamy się do Rodaków z prośbą o przesyłanie łaskawych datków pod adresem: Józef Staniszewski, kasyer Komitetu dla budowy kaplicy polskiej w Wiedniu, III. Boerhavegasse 25.

Z dziedziny wojskowości.

Z armii. Ministerstwo wojny wydało rozporządzenie, aby artylerya konna oraz cała kawalerya nosiły na czapkach, hełmach i czapkach ułańskich w czasie ćwiczeń futerały stalowo-szarej barwy, tej samej co mundury zaprowadzone dla całej armii.

— Starszy wojsk. intendent II klasy, Wincenty Bieczyński, mianowany został szefem sztabu intendentury przy komendzie obrony krajowej we Lwowie.

Odmłodzenie armii niemieckiej. Na skutek wejścia w życie nowej ustawy wojskowej niemieckiej z dniem 1 października b. r. okazała się potrzeba obsadzenia wielkiej ilości nowych posad, co pociągnęło za sobą znaczne odmłodzenie korpusu oficerskiego szczególnie na posadach od majorów na dół. Między innymi w samem tylko wojsku pruskiem awansowało 735 poruczników piechoty na kapitanów. W niektórych pułkach piechoty awansowało odrazu 8 poruczników na kapitanów, niektórzy z nich już po 4 latach służby w stopniu porucznika. Majorami zaś posunęło kapitanów po 9 latach służby w stopniu kapitana.

Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.

Poniedziałek. „Bajka o wilku", sztuka w 4 obrazach Fr. Molnara.
Wtorek. „Ruchome piaski".
Środa. „Ksiądz Marek", poemat dramat. w 5 obrazach J. Słowackiego. Ceny popularne.
Czwartek. „Bajka o wilku".
Piątek. „Ruchome piaski".
Sobota. „Sonata upiorna" Augusta Strindberga; przełożył Juliusz German, muzyka Bolesława Raczyńskiego.
Niedziela popoł. „Taniec czynowników", komedya w 4 akt. L. Birińskiego. Ceny zniżone do połowy.
Niedziela wieczór. „Bajka o wilku".
Poniedziałek. „Pierwsza sztuka Fanny", krotochwila w 3 aktach z prologiem i epilogiem Bernarda Schaw'a. Ceny popularne.
Wtorek. „Sonata upiorna" Augusta Strindberga; przełożył Juliusz German, muzyka Bolesława Raczyńskiego.

Repertuar Teatru Turskiego.

Buczacz 29 bm. „Wojna z Babami".
30 bm. „Konkury Antka".
Czortków 1 października. „Wojna z Babami".
2 października. „Konkury Antka".
Husiatyn 3 października. „Wojna z Babami".
4 października. „Konkury Antka".
Tarnopol 5 października. „Wojna z Babami".
6 października. „Konkury Antka".
Zbaraż 8 października. „Wojna z Babami".

Ze sportu.

Zawody konne sokole. Pierwsze uroczyste zawody konne, nad których przygotowaniem pracuje od dłuższego czasu Oddział Konny Sokoła w Krakowie, odbędą się w niedzielę 5 października b. r. Towarzystwo wyścigów konnych odstąpiło z całą gotowością tor wyścigowy i ustanowiło nadto 2 nagrody honorowe dla zwycięzców. Zawody konne sokole, na które przyjeżdża również Oddział Konny Sokoła Macierzy ze Lwowa będą pierwszym publicznym występem młodej drużyny sokolej, która mimo krótkiego istnienia zdobyła już znaczny zastęp uczestników i przyjaciół. Zawody te będą zarazem wstępem do uroczystego obchodu ku czci ks. Józefa Poniatowskiego. — Jak się dowiadujemy w program pierwszych zawodów sokolich konnych wejdą między innemi: 1) zrywanie kokard, 2) bieg płaski, 3) gonitwa po pierścienie, 4) zawody w skokach, 5) bieg z płotami na 3200 m, 6) musztra konnych drużyn krakowskiej i lwowskiej, 7) urozmaicona defilada połączonych Oddziałów konnych. Punktem kulminacyjnym programu będzie przedstawienie musztry historycznej, którą wykonają goście lwowscy w mundurach ułanów z r. 1831.

W tym samym dniu o godz. 9 rano obchodzić będzie Oddział Konny Sokoła w Krakowie uroczystość poświęcenia swego proporca.

„Simmering" S. C. — „Cracovia" 2:2, 1:0

Dwudniowe zawody „Cracovii" z wiedeńskim klubem „Simmering" dały sposobność do lepszej oceny naszej drużyny. Mogła bowiem ta wykazać pewne dodatnie cechy, które w dotychczasowych matchach trudno było skonstatować. — Bardzo dobrym np. okazał się bramkarz biało-czerwonych, który dotąd jeszcze wczorajszym swym występem zyskał ogólny aplauz i pochwały. Tak samo o wiele lepiej spisywał się lewy skrzydłowy p. Borowski.

Pierwszy dzień zawodów nie pozwalał na dokładniejsze poznanie wiedeńskiej drużyny, gdyż goście zmęczeni podróżą nie mogli rozwinąć w pełni swych sił i zdolności i dlatego też wynik walki pierwszego dnia zrównoważył obie partye. W niedzielnym zaś matchu czerwoni o wiele pewniej i skuteczniej trzymali się na boisku i często swemi atakami i celnością strzałów niepokoili bramkarza krakowskiego. W pierwszej jednak połowie ataki pozostawały bez skutku, gdyż goście mieli przeciw sobie silny wiatr, który paraliżował ruchy ataku, nadając często piłce wprost nieobliczalne „fałsze". Dopiero w 10 minut po zmianie terenu uzyskali wiedeńczycy zasłużonego goala.

W pierwszym dniu zawodów sędziował p. Jacheć, w drugim p. Rosenstock.

Tad. O.

Dzień Skargi.

Uroczystości „Dnia Skargowskiego" w Krakowie rozpoczęły się w sobotę wieczór akademią ku czci X. P. Skargi, urządzoną staraniem krakowskiego Koła Tow. im. Piotra Skargi siłami wyłącznie polskich niewiast katolickich w sali Starego Teatru.

Na akademii pojawiło się licznie duchowieństwo zakonne i świeckie z księciem biskupem Drem Sapiehą na czele, reprezentowany był licznie świat naukowo-literacki, tłumnie stawiło się obywatelstwo krakowskie.

Na podium wśród zieleni i kwiatów wznosiło się popiersie X P. Skargi.

Akademię rozpoczęło słowo wstępne p. Korczyńskiej, w którem prelegentka przedstawiła ideę przewodnią corocznego „dnia Skargi" i wytłumaczyła, dlaczego ten wieczór wyłącznie siłami niewiast polskich jest urządzony. Następnie na przemian chór uczenic seminaryum p. Münnichowej odśpiewał udatnie szereg pieśni, p. Wanda Nowakówna artystycznie wykonała na fortepianie dwa utwory Chopina, a p. Stanisława Dowgar Paczowska solo pięknie śpiewała pieśni Wszelaczyńskiego, Niewiadomskiego, Żeleńskiego i Świerzyńskiego. Nadprogramową była deklamacya wiersza p. Saryusz-Zaleskiej p. t. „Gromnica Skargi", wygłoszona z siłą uczucia i dykcyą przez p. Michalikównę.

Literacką część wieczoru wypełniły odczyty pp. Strokowej, Zaleskiej i Czeskiej, które z różnych stron oświetlały postać Skargi w stosunku do dzisiejszych zagadnień religijnych, społeczno-narodowych.

Całość wieczoru umiejętnie i starannie skombinowana, pozostawiła artystyczne silne na uczestnikach wrażenie.

* * *

W niedzielę o godz. 10 zapełnił się kościół św. Piotra pobożną publicznością. Uroczystą Mszę św. odprawił X. kanonik Wądolny. W prezbyteryum ustawiły się stowarzyszenia katolickie ze sztandarami, między niemi delegacya Związku katolickich terminatorów. Licznie zebrali się członkowie Arcybractwa Miłosierdzia, którego staraniem odbyło się nabożeństwo. Chór kleryków odśpiewał piękną mszę łacińską.

* * *

Poranek Skargowski. Pamięci naszego wielkiego proroka i kaznodziei poświęcił wczoraj teatr miejski przedstawienie patryotyczne, złożone z fragmentu „Wyzwolenia", Śmierci Ellenai z „Anhellego", „Psalmu 137" „Super flamina Babylonis" i wspaniałego „Kazania sejmowego Skargi", wygłoszonego doskonale przez p. Mastalskiego.

Scena krakowska spełniła swój obowiązek pięknie i godnie, zlekceważyła go jednak publiczność polska Krakowa, zjawiając się na przedstawieniu bardzo nielicznie.

* * *

Przez całą niedzielę, która wyjątkowo w tym roku była pogodna i słoneczna, zbierały panie przy stolikach składki na „Dom Skargi", przeznaczony dla katolickich terminatorów. Na ważniejszych ulicach i placach miasta panie i panowie potrząsali puszkami, przypominając publiczności obowiązek poparcia szlachetnego celu. Składki płynęły hojnie i niewątpliwie powiększyły znacznie fundacyę skargowską. Składka była bardzo dobrze zorganizowana i skrupulatnie przeprowadzona.

Kronika literacko-artystyczna.

Do Pałacu Sztuk pięknych nadesłali na wystawę w dalszym ciągu: Augustynowicz Aleksander akwarele p. t. „Dziewczyna" i „Umizgi", a Malczewski Jacek kompozycyę olejną p. t. „Gdzie mój dom ulubiony".

„**Tygodnika rolniczego**" organu Towarzystwa rolniczego krakowskiego, pod redakcyą Stanisława Jasińskiego, wyszedł pięknie ilustrowany numer 39 i zawiera następujące artykuły: Z czynności Komitetu. — Niszczenie ślimaków polnych przez Dra Z. Chmielewskiego. Wystawa hodowlana w Wiedniu, przez Dra M. Pańkowskiego. — Doświadczenia nawozowe w szkole rolniczej w Suchodole przez Józ. Jana Neumanna. — O wyrobie win owocowych, przez Józefa Drewko. — Piśmiennictwo przez Dra Jana Włodka. — Z praktyki gospodarskiej i inne.

Z literatury beletrystycznej. Na półkach księgarskich pojawiły się następujące książki

Edmund Zechenter. Walkowe kochanie. (Zbiór nowel i jeden fragment sceniczny). Kraków. Nakładem i drukiem E. i dra K. Koziańskich, Str. 147.

Emma Jeleńska. Ku jutrzni. Powieść współczesna wyróżniona na konkursie „Bluszczu". Nakładem Gebethnera i Wolffa w Warszawie. Str. 365.

Ludwik Stanisław Liciński. Halucynacye. (Zbiór nowel). Kraków. Gebethner i Ska. Str. 189.

Guy de Maupassant. Piotr i Jan. Powieść. (Wyboru pism tom XVI). Kraków. Księgarnia Krzyżanowskiego. Str. 214.

Alfons Dzięciołowski. Poezye. Kraków. Skład główny w księgarni Gebethnera i Spółki. Str. 20.

Dział ekonomiczny.

Polski bank handlowy w Poznaniu. W Poznaniu na zebraniu, które się odbyło 24 b. m. w obecności około stu osób, uchwalono założenie Banku handlowego, jako towarzystwa akcyjnego z kapitałem (na razie) pół miliona marek.

Statystyka zewnętrznego handlu Austryi w roku 1912. Wydane przez ministerstwo handlu statystyczne podają zupełnie już ustalone cyfry, dotyczące ogólnej sumy zewnętrznego handlu Austro-Węgier w r. 1912. Otóż wartość całego przywozu (importu) monarchii wynosiła w roku 1912: 3669·9 milionów K, o 394·7 mil. K więcej, niż w roku 1911; zaś wartość wywozu wynosiła 2926·7 mil. K, o 344·1 mil. K więcej, niż w r. 1911. Wynika z tego, że passivum bilansu handlu zewnętrznego Austro-Węgier doszło w r. 1912 do potężnej cyfry 743 mil. K.

Zwyżka cen wyrobów bawełnianych. Złe zbiory bawełny wywołały, jak już przepowiadaliśmy z tego miejsca podwyższenie cen wyrobów bawełnianych o 4—8 proc. Podwyższenie to odpowiada wysokości podrożenia bawełny, która w tym roku nie dopisała.

„N. Wr. Tagblat" zajmuje się w jednym z ostatnich swych numerów sytuacyą, jaką wywołało podniesienie cen bawełny na chorujący od półtora roku przemysł przędzalniany w Austryi.

W eksporcie do państw bałkańskich czyni poważne wyłomy eksportowy przemysł przędzalniany z Niemiec. Ograniczono od szeregu miesięcy ruch fabryczny, zapasy wyprzedano, spodziewając się nastania normalnych stosunków handlowych i eksportowych.

Jazdy kupców serbskich do Berlina i umowy, jakie tam zawierają, niepokoją przemysłowców austryackich, którym po długiem przesileniu grozi ruina.

Inicyatywa czeska w przemyśle bułgarskim. Na przedmieściu jednego z bułgarskich miast powstać ma wielki młyn o sile popędowej 200 HP. Czeskie fabryki otrzymają wszelkie dostawy. Przy młynie tym powstać ma również wielka fabryka makaronu etc.

Nowa rumuńska pożyczka we Francyi. Paryskie pisma donoszą, że bawiący obecnie w Paryżu rumuński minister skarbu, Aleksander Marghiloman, stara się o wyjednanie kilkuset milionowej pożyczki dla Rumunii.

Dzienniki bukaresztеńskie donoszą, że rozchodzi się obecnie o zaciągnięcie pożyczki w kwocie 300 milionów rumuńskich lwów (tj. około 300 mil. franków).

Dowóz nafty do Niemiec uczynił w sierpniu 33.441 ton, wobec 54.396 ton w czerwcu br. a 42.894 ton w sierpniu zeszłego roku. Z tego z Austro-Węgier sprowadzono 5402 (w roku zeszłym 7111) ton. W ostatnim ośmiomiesięcznym okresie wynosił ogólny dowóz nafty do Niemiec 451.328 ton, wobec 487 899 ton w tym samym okresie zeszłego roku.

Z tego z Austryi dowieziono 80.302 (w roku zeszłym 69 518) ton, zaś z Rumunii 22.415 ton, a w tym samym okresie zeszłego roku 15.088 ton, z Rosyi 13 218 (r. z. 17.764) ton, zaś ze Stanów Zjednoczonych 335.392 ton, w tym samym okresie zeszłego roku 385.529 ton. Z tego wynika, że dowóz nafty z Austryi podniósł się obecnie z 14·3 na 17·8 proc., z Rumunii z 3 na 4·9 proc., zaś zniżył się z Rosyi z 3·7 na 2·9 proc, a ze Stanów Zjednoczonych z 79 na 74·4 proc.

Towarzystwo naftowe „Societe Galicienne de Naphte" wykazało w ubiegłym roku czysty zysk w kwocie 1,056.575 franków, tj. o 844.519 fr. więcej niż w kampanii poprzedniej. Dywidenda za ten rok ma być podniesioną z 8 na 10 prc.

Wzrost emigracyi do Ameryki. Wzrastająca nędza kraju i znacznie rozszerzona sieć agentów i naganiaczy emigracyjnych powoduje silne wzmożenie się emigracyi zamorskiej. Świadczą o tem zestawienia wielkich towarzystw okrętowych, eksportujących te masy przez Bremę i Hamburg, z których dowiadujemy się, że w pierwszych ośmiu miesiącach br. wyemigrowało 306.879 ludzi, wobec 193.108 w roku 1912, a 127.243 w r. 1911.

Statystyka dowozu i przywozu państw europejskich w pierwszych pięciu miesiącach przedstawia się w następujących cyfrach

(W tysiącach funtów szterlingów).

	Dowóz w pierwszych 5 miesiącach		Wywóz w pierwszych 5 mies.	
	1912	1913	1912	1913
Rosya	41.099	47.411	50.078	48.719
Niemcy	219.936	223.587	171.817	203 403
Belgia	74.920	76.663	61.587	58.275
Francya	138 999	145.265	107 725	113 259
Hiszpania	15.957	21.108	17.374	17 751
Włochy	58.558	61.861	38.118	39.186
Austro-Węgry	62 299	57.047	43.174	45.461

Walki w Albanii.

(Telegramy „Głosu Narodu" z dnia 29 września.)

Zwycięstwa powstańców.

Belgrad. (Tel. wł.) Powstańcy albańscy czynią coraz dalsze postępy i prawie wszędzie zwycięsko walczą z Serbami. Serbskie wojska pobite cofają się, otwierając armii powstańczej wolną drogę do Prizrendu.

Przy klasztorze Deczana przyszło do zaciętej walki, która skończyła się klęską Serbów, a wojsko ich cofnęło się aż do Ipeku. Siły Albańczyków obliczają na 80 tysięcy ludzi (?).

Albańczycy w Strudze.

Wiedeń. (Tel. wł.) Z Elbasany donoszą, że Albańczycy zdobyli Strugę. Serbowie wycofali się z Ochridy, którą natychmiast zajęły wojska greckie.

Posiłki bułgarskie.

Belgrad. (Tel. wł.) Na górze Bukowej zebrał się oddział macedońsko-bułgarkich ochotników, liczący 2000 ludzi i ruszył na pomoc powstańcom albańskim.

Dymisya wojewody Putnika.

Belgrad. (Tel. wł.) Wojewoda Putnik, szef sztabu generalnego serbskiego, zgłosił swą dymisyę na ręce króla. Powodem dymisyi jest ustęp komunikatu rządowego, który zarzuca mu, że to on zarządził demobilizacyę armii serbskiej na granicy albańskiej i przez to pośrednio przyczynił się do wywołania powstania albańskiego.

Dalsza mobilizacya w Serbii.

Belgrad. (Tel. wł.) Wczorajsza Rada ministrów przyjęła propozycyę ministra wojny, aby zmobilizować dywizyę Driny. Odnośne zarządzenia zostały już wydane.

Walki z Czarnogórcami.

Wiedeń. (Tel. wł.) „Alb. Corr." donosi, że Malissorzy stoczyli zaciętą walkę z Czarnogórcami w okolicy Ipeku. Czarnogórcy zostali pobici i musieli się cofnąć.

Panika w Cetynii.

Cetynia. (Tel. wł.) Nadchodzące tu wiadomości o zwycięstwach albańskich wywołały w mieście panikę. Rząd wysyła coraz nowe oddziały wojska na granicę albańską.

Urzędowe zaprzeczenie.

Sofia. (Tel. wł.) Urzędownie zaprzeczają tu serbskim wiadomościom, jakoby Bułgarya podjęła mobilizacyę. Rząd zdecydowany jest nie mieszać się do zawikłań albańskich.

Udział Turcyi i Bułgaryi w wojnie.

Belgrad. (Tel. wł.) W kołach poselskich twierdzą, że rząd serbski ocenia sytuacyę jako bardzo krytyczną i spodziewa się, że Turcya i Bułgarya wmięszają się w powstanie albańskie.

Jeszcze jedna wojna bałkańska.

Wiedeń. (Tel. wł.) Do pism nadeszły tu wiadomości, że stosunki między Grecyą a Turcyą w ostatnich dniach bardzo się naprężyły. Zarówno Grecya jak i Turcya przygotowują się pospiesznie do nowej wojny.

Turecka armia tracka jest gotowa do podjęcia ofensywy przeciw Grecyi.

Walka rozpoczęta.

Paryż. (Tel. wł.) „Echo de Paris" donosi, że tureckie wojska uderzyły już na Greków. Korpus turecki przeszedł granicę koło Kawali i zaatakował oddziały greckie.

Poważna sytuacya w Atenach.

Ateny. (Tel. wł.) Szef sztabu gen. greckiego został nagle odwołany z urlopu. Nakazano mu powrócić do Aten. Kwestyę tę łączą z naprężoną sytuacyą w sprawie stosunków grecko-tureckich, które ogólnie uważają za bardzo złe.

Echa z Bałkanu.

Kongres młodoturecki.

Konstantynopol (T. B.) Kongres młodoturecki obraduje nad projektem, według którego komitet miałby zostać przekształconym na partyę polityczną a każdoczesny przywódca tego „Stronnictwa jedności i postępu" miałby stać na czele rządu. „Jeune Turc." zwalcza ten plan jako niekorzystny i daje wyraz zapatrywaniu, że komisya wysadzona do badania projektu odrzuci kumulacyę tych obu charakterów politycznych w jednej osobie.

Program, nad którym obraduje kongres ma na celu głównie przeprowadzenie szeregu reform gospodarczych i agrarnych, między innemi założenie Banku dla kredytu gruntowego i zmianę ustaw, krępujących rozwój handlu. Polityczna część programu zmierza do zmiany konstytucyi szczególnie praw korony co do przedwczesnego zwoływania i odraczania parlamentu, oraz zwoływania nadzwyczajnych sesyj. Program zawiera dalej podstawy zamierzonych reform administracyjnych i żąda żeby po części w urzędach publicznych stosowano język większości mieszkańców okręgu. Szkoły mają być postawione pod nadzór rządu, przyczem jednak państwo ma się wstrzymać od ingerencyi w wykształceniu religijnem i narodowo-literackiem, oraz w nauce języka ojczystego. Nauka elementarna ma być obowiązkowa i bezpłatna.

Konstantynopol. (T. B.) Młodoturecki kongres debatował dalej nad programem stronnictwa. Wynurzył się między innemi wniosek, żeby w programie zamieścić punkt, opiewający, iż dodatki do podatków płacone przez ludność na wojnę mają po zawarciu pokoju być nadal utrzymane w formie podatku na flotę. Wniosek ten odesłano do komisyi.

Rokowania bułgarsko-tureckie.

Konstantynopol (T. B.) Traktat pokojowy bułgarsko-turecki zawiera obecnie 17 artykułów. Termin dla opróżnienia pozostających w ręku bułgarskim terytoryów, który pierwotnie miał wynosić dwa miesiące, został zniżony na dwa tygodnie.

Telegramy.

(Telegramy „Głosu Narodu" z dnia 29 września.)

Audyencye.

Wiedeń. (Tel. wł.) Wczoraj był u cesarza na audyencyi premier Stuergkh i złożył mu sprawozdanie w sprawie galicyjskich klęsk elementarnych. Następnie przyjął cesarz na specyalnej audyencyi min. Berchtolda i Bilińskiego.

Giełda.

Wiedeń. (Tel. wł.) Ruch na giełdzie był bardzo słaby. Walory żelazne i naftowe gwałtownie spadły.

Długi Czech.

Praga. (Tel. wł.) Długi, jakie Czechy zaciągnęły w kasie państwowej, wynoszą dotychczas 27,153 000 K. Stowarzyszenie przemysłowe piwowarów odbyło walne zgromadzenie, na którem stwierdzono, że od chwili wejścia w życie nowego podatku od piwa, konsumcya jego spadła o 40 proc.

Morderstwo i samobójstwo.

Praga. (T. B.) Właściciel szkoły handlowej Hlavacek zastrzelił z rewolweru swoją żonę i jednego syna a zranił ciężko córkę i drugiego syna, poczem sam się zastrzelił. Córka umarła później z rany jej zadanej. Pobudkę tego czynu były straty finansowe i złe stosunki rodzinne.

Cholera.

Praga. (T. B.) Dnia 27 b. m. zmarła tu na cholerę kobieta, przybyła z Bośni. Zarządzono środki ostrożności.

Wyjazd Kokowcewa.

Petersburg. (Pet. aj. tel.) Kokowcew odjechał do Liwadyi.

Katastrofa okrętowa.

Petersburg. (T. B.) Jak dzienniki donoszą, statek wojenny „Generał Bobrikow" najechał w oddaleniu 60 km od brzegu na skałę i odniósł uszkodzenia. Na pokładzie znajdował się szef sztabu gen. okręgu wojskowego petersburskiego, generał-major Kielewicz, komendant strzelców finlandzkich generał Nothbeck i szef sztabu twierdzy wyborskiej, oraz kilku innych oficerów. — Okręt szybko zatonął, parowiec prywatny przybył na czas i przyjął rozbitków. Generał Nothbeck wskoczył do wody i dopłynął do brzegu.

Konflikt japońsko-chiński.

Pekin. (T. B) Według doniesienia z Nankinu generał Chuangsen usprawiedliwił się w japońskim konsulacie z powodu zajść w Nankinie.

Nankin. („B. Reutera") Wczoraj o godz. 3 popołudniu 800 żołnierzy wojsk generała Chuangsena pomaszerowało z chorągwiami republiki chińskiej przed konsulat japoński i tam sprezentowały broń, podczas gdy komendant salutował. Przypuścić należy, że Anglii udało się nakłonić Japonię do zadowolenia się tą satysfakcyą i nie obstawaniu przy pierwotnem żądaniu, by Chuangsen na czele wojska prosił o przebaczenie.

Lynch.

La Fayette. (Stan Missisipi) (T. B.) Powstały tu niepokoje, wskutek tego, że dwaj młodzi murzyni biegnąc przez miasto, strzelali z rewolwerów i zabili 13 osób a 6 zranili. Murzynów ujęto i zlynczowano, zwłoki zaś powieszono na drzewach.

Przyjechali do Krakowa.

HOTEL FRANCUSKI. Bar. Karolowie Czeczowie z Zakopanego, Marya Romanowska ze Lwowa, Zofia Wroczyńska z Wólki (Kieleckie), Drowie Zygmuntowie Hofmoklowie z Wiednia, Stanisław Bormann z Warszawy, Julian Borkiewicz z Kielc, Józefowie Gliszczyńscy ze Strzemieszyc, Róża Gertenbergowa z Wiednia, Stefan Jaśkiewicz z Kijowa, Piotr Januszewski z Łańcuta, Karol Jonas ze Stanisławowa, Dr Władysław Kafel z Przemyśla, Eryk Klem z Kopenhagi, Dr Leonard Kapuściński ze Lwowa, Marcin Kaliszczak z Horodenki, Zdzisław Obrębki z Łańcuta, Emil Rüsager z Kopenhagi, Stefanowie Brünowie z Warszawy, Jan Schwarz z Młodziatyna, Ludwika Małkowska ze Sosnowca, Władysława Jankowska ze Lwowa, Bernard Müller z Pol., Mieczysław Witwicki z Katowic, Emil Pordes ze Lwowa, Kazimierz Moszczeński ze Lwowa, Julian Cohn z Warszawy, Mieczysławowie Burzyńscy z Buczacza, Konstanty Lento z Warszawy, Kazimierz Weyman z Poznania, Drowie Józefowie Ligęzowie z Wiśnicza.

HOTEL SASKI. Hr. Tomasz Ostrowski z Poznania, hr. A. Grudziński z Poznania, hr. Tadeusz Morstin z Król. Pol., hr. Jan Mycielski z Wiśniowy, hr. Ignacy Bobrowski z Boguniowic, bar Jan Konopka z Bren, bar. Adolf Brunicki z Lubienia Wielkiego, Piotr Górski z Warszawy, Dr Wł. Gubrynowicz ze Lwowa, Aleksander Sadowski ze Skały, Dr Józef Rapaport ze Lwowa, Cezary Haller z Jurczyc, Jan Bieszyński z Warszawy, Bolesław Strusiewicz z Warszawy, Zdzisław Oręcki z Miszenoko Węgry, J. Mayer z Czerniowiec.

Nadesłane.

Za artykuły w tej rubryce Redakcya nie przyjmuje żadnej odpowiedzialności

Przewodnik krakowski.

Groby królewskie, grób Mickiewicza skarbiec w katedrze na Wawelu zwiedzać można w dni powszednie o godzinie 10, w niedziele i święta o godzinie 11 i pół przed południem.

Groby zasłużonych w krypcie na Skałce grób Skargi (w kościele św. Piotra), oraz Skarbiec kościoła N. P. Maryi oglądać można w chwilach wolnych od nabożeństwa za zgłoszeniem się do zakrystyi.

Museum książąt Czartoryskich (ulica Pijarska) otwarte dla zwiedzających we wtorki i piątki od godziny 9 do 1 w południe, o ile w te dnie nie przypadają święta.

Za redakcyę odpowiedzialny ... właściciel „Głosu Narodu", Wydawca i odpowiedzialny red. ... JAN MATYASIK. Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarządem J. S. Dobrzańskiego w Krakowie, ul. św. Tomasza 35.